GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 30.

Nr. 33 | Wąbrzeźno, sobota 20 marca 1926 r. | Rok VI

Próba siły która wypadła ujemnie

Nie mogło dla nikogo, kto pilnie śledził rozwój myśli niemieckiej w czasie i po Locarno, być tajemnicą, że nikt inny tylko Niemcy najwcześniej z układów tych wybiją dla siebie kapitał polityczny.

Przyrzeczono im bowiem wejście do Rady Ligi Narodów — i to na miejsce stałe, a oni sami wierzyli w to, iż potrafią zrobić resztę — to znaczy nie wpuścić tam już na razie przynajmniej, nikogo więcej.

Istotnie z tym zamiarem do Genewy przyjechali panowie Luther i Stresemann; oni swojem nieprzejednanem stanowiskiem do kryzysu nierozwiązalnego doprowadzili — i oni, stawiając wszystko na jedną kartę, urządzili próbę sił, z której zwycięsko nie wyjdą.

Jeżeli bowiem ich teza brzmi: podczas obecnej sesji miejsce stałe w Radzie otrzymają tylko i wyłącznie Niemcy — to na tę tezę odpowiadają swojem opozycyjnem stanowiskiem: Francja, Włochy, Brazylja, Hiszpanja i Belgja, wysuwają kontrtezę mającą znów inną treść, albo wejdą teraz do Rady Niemcy i drugie jeszcze państwo (względnie Polska) albo ani ci, ani tamci nie wejdą teraz, lecz we wrześniu. A nikt nie może dać zapewnienia, że we wrześniu nie powtórzy się równie trudna partja, skoro niepodobna przewidzieć, jaką cenę wówczas wysuną znów Niemcy, gdy rozpoczną się pertraktacje o miejsce w Radzie dla Polski. Przecież ani ich apetytom, ani intrygom nigdy nie znaczy się koniec.

Jak się wyżej rzekło, na razie Niemcy przegrywają. Wiadomo, że atutem w ich ręku był — p. Chamberlain. Wierzyli, że podda się dyrektywom swego rządu, a przecież rząd angielski i po cichu i głośno wspierał Niemców, dawno im przebaczywszy pobożne życzenie; „Gott strafe England". Przypuszczali także, że na Chamberlainie wywrze pewne wrażenie anty-chamberlainowska heca, która mu zarzucała chodzenie na pasku — francuskim.

Nic z tego. Chamberlain do swego rządu zwrócił się nie tyle po dyrektywy, ile z przedstawieniem prawdziwej sytuacji, którą raczej przygotowuje rząd angielski na rozbicie się obecnych układów i odroczenie wszelkich decyzyj ostatecznych — do przyszłej, podobno wrześniowej, sesji.

Ale nie na tem koniec. Nikt, dosłownie nikt ze wszystkich członków Rady (a jest ich dziesięciu) nie aprobuje stanowiska Niemiec; natomiast wszyscy twierdzą zgodnie, że odważyli się na zbyt wiele — i zaryzykowali lekkomyślnie. Czytelnicy wiedzą zapewne, że w chwili wybuchu kryzysu genewskiego, p. Chamberlain zwrócił się do reprezentanta Japonji, hr. Ishii, w celu pozyskania go na mediatora. Otóż hr. Ishii wysunął tego rodzaju propozycję, aby obecne obrady wypełniły główne swoje zadanie, tz. wpuściły Niemców do Rady, a kwestję żądań polskich jakoś się później załatwi. Wywołało to bardzo żywą odpowiedź ze strony Brianda, który podkreślił, że to Niemcy komplikują zagadnienie, stawianiem nowych warunków — i raz jeszcze przypomniał, że w Locarno była wprawdzie mowa o stałem miejscu dla Niemiec, nie było wszakże mowy o wyłączności tego miejsca, tz. o uprzywilejowaniu Niemiec w jakikolwiek sposób.

Stanowisko p. Brianda spotkało się z ogólnem poparciem: odpowiedziały się za niem Włochy, Hiszpanja, Brazylja, Czechy, Belgja i Urugwaj, a Szwecja, ta Szwecja sympatyzująca z Niemcami, mówiąca i pisząca pod ich dyktandem, oświadczyła gotowość ustąpienia swego miejsca na rzecz Polski. Jednakże ta ofiarność Szwecji na razie zawisła w powietrzu.

Konkluzja wszelkich nieoficjalnych narad, herbatek, spotkań (oficjalne miało się odbyć we wtorek, a pesymiści mówią, że w środę) wyraża się w tem przekonaniu, że jeżeli Niemcy nie ustąpią, to cały komplet 7 in. państw, czyli większość przedstawicieli obradujących, zdecyduje się całą sprawę odsunąć do jesieni.

O ile nie mielibyśmy otrzymać w tej chwili równorzędnego z Niemcami miejsca — tem lepiej dla nas. To jedno, a drugie; p. premjer i minister Spraw Zagr. Skrzyński okazuje dużo taktu, powściągliwości i spokoju, co wszystko razem zwykle na dalszą metę wygrywa. „Postęp„

Mobilizacja polityczna przeciw Niemcom

Niemcy ogłosiły urzędowo jeszcze przed przystąpieniem do Ligi Narodów, co chcą uczynić po wejściu do Ligi. Program ich zawiera następujące punkta:

a.) **przeprowadzenie zmiany granic wschodnich Niemiec na niekorzyść Polski.**

b.) **opieka nad wszystkiemi mniejszościami niemieckiemi, znajdującemi się w państwach europejskich**

c.) **przyłączenie Austrji do Niemiec w jak najkrótszym czasie.**

Już z góry zapowiedziane stanowisko Niemiec w stosunku do Ligi Narodów wywołało ogólne poruszenie w Europie. Zamiary niemieckie godzą w cały szereg państw europejskich.

W sprawie przeprowadzenia zmiany wschodniej granicy Niemiec jest bezpośrednio wciągnięta Polska, a pośrednio Czechosłowacja. W Locarno podpisano wprawdzie postanowienia, z których wynika, że tylko Sąd Rozjemczy mógłby rozstrzygać w zatargach tego rodzaju, a na zmianę granic musiałaby zapaść zgoda państw, wchodzących w rachubę, jednakże oba państwa uznają, że tym umowom na papierze zbytnio ufać nie można. Opinja obu państw uważa, że Niemcy przedsiębiorą już od dłuższego czasu przygotowania, by spowodować zmianę granic przy pierwszej nadarzającej się sposobności i to siłą zbrojną. Mimo komisji rozbrojeniowej mają Niemcy dziś o wiele więcej dywizyj, niż miały w roku 1914. Dlatego też konieczną jest ostrożność i stosowne przeciwdziałanie.

W sprawie opiekowania się przez Niemcy mniejszościami niemieckiemi w Europie zainteresowane są państwa środkowej i połudnowej Europy, a więc, przedewszystkiem Polska, dalej Czechosłowacja, Jugosławja, Włochy, Rumunja, Litwa i Łotwa, oraz Hiszpanja. Państwa te uważają, że Niemcom nie chodzi tylko o kulturalną opiekę nad swemi mniejszościami. Są one przekonane, że tu chodzi o szkolnictwo niemieckie i utrzymanie ducha narodowego u tych mniejszości, ale też, że poza tymi zamiarami kryją się cele polityczne, a mianowicie zamiar włączenia do Niemiec wszystkich ziem sąsiednich, na których zamieszkują niemieckie mniejszości, lub które mają znaczenie dla życia gospodarczego Niemiec. **Za pośrednictwem mniejszości Niemcy chciałyby wyzyskać wpływy polityczne w całej Europie, a także sięgnąć do Ameryki; chciałyby zawojować całym światem.**

W sprawie Austrji zabiera głos cała środkowa Europa i Francja. Jedynie w Anglji mogłaby Rzesza Niemiecka znaleźć poparcie w swoich dążeniach do opanowania i zajęcia Austrji. **Oczywiście, że Anglja uczyniłaby — to celem przeciwdziałania wpływowi Francji w Europie.** Inne zaś państwa są stanowczo przeciwne przyłączeniu Austrji do Niemiec.

Sprawa losu Austrji, wywołała obecnie w Europie środkowej i południowej bardzo silne poruszenie. Zauważa się dziś podobne napięcie, jak przed wybuchem wojny w roku 1914. Różnica leży tylko w tem, że nigdzie niema chęci do wojny. Jednakże między gabinetami poszczególnych państw toczą się szybkie wymiany zdań i z pośpiechem tworzy się cała ława państw, zwrócona przeciw Niemcom.

Główną rolę odgrywa tu dyktator Włoch Mussolini.

Przed kilku tygodniami mowami swemi w sprawie Niemców południowo-tyrolskich poruszył całą Europę. Wyszukiwał dowody na to, że Niemcom nie chodzi o sprawy kulturalne mniejszości, ale o polityczne i zapowiedział całkiem wyraźnie, że przenigdy nie zgodzi się na to, aby pod pokrywką mniejszości prowadzili Niemcy politykę państwową.

Włochy i inne państwa południowo-europejskie, słusznie obawiają się, że zajęcie Austrji przez Niemcy — **byłoby początkiem dalszej ofenzywy niemieckiej zmierzającej do opanowania morza Adrjatyckiego.** Tymi zamiarami czują się zagrożone przedewszystkiem Włochy, Jugosławja i Czechosłowacja. Mussolini wziął się energicznie do tworzenia bloku państw przeciw Niemcom. Prasa już doniosła, że powstał w tym kierunku układ włosko jugosłowiański. A dalsze układy nastąpią. Rozprawy te otacza ścisła tajemnica, można jednak całkiem poważnie przypuszczać, że blok państw nie zgodzi się na oddanie Austrji. Jugosłowianie od dawna żądali dla siebie pozostałych przy Austrji słowiańskich obszarów Karyntji i Styrji, Czechosłowacy chcieliby od dawna części Austrji — w tem Wiedeń — jako korytarz między Czechosłowacją, a Jugosławją, sam Mussolini zaś zapowiedział już, że rzuci plagę Włoch poza przesmyk Brenner.

Mussolini wzmacnia coraz bardziej blok państw przeciwko Niemcom. **Dla planów swoich pozyskał Grecję, we Francji, Polsce i Hiszpanji znajdzie stanowcze poparcie za** swój głos w Radzie Ligi Narodów na korzyść Polski i Hiszpanji.

W odpowiedzi na program i zamierzania Niemców w Radzie Ligi Narodów powstał w Europie alarm i ogólna mobilizacja polityczna przeciwko Niemcom. W przyszłości dojść może — i to więcej jak pewnie — do bloku angielsko-niemieckiego, dlatego Mussolini chce stworzyć drugi blok romańsko-słowiański. Zet.

Polsko — czuwaj!

(Pod powyższym nagłówkiem zamieściła Gazeta Olsztyńska wychodząca w Olsztynie poniższy artykulik, który podajemy, aby obywatelstwo polskie nie sądziło, że Niemcy stracili nadzieję odzyskania naszych ziem — Red.)

Na zebraniu „Ostbundu" w Berlinie przewodniczący Brandenburg wydał hasło: Was verloren ist, darf nicht verloren sein"... Kwestja wschodnia jest kwestją niemiecką.

Tajny wyższy radca rejencyjny von Tilly oświadczył, że „Ostbund" dąży do zdobycia wszystkich krajów z powrotem, które Polska Niemcom wydarła. „Ostmarkowcy" są zdania, że granice ustanowione przez traktat wersalski na wschodzie są epizodem. Na tem stanowisku stoi także rząd niemiecki zawierając traktat w Locarno. Z powodu swej porażki żąda obecnie Polska miejsca w Radzie Ligi Narodów. Pogrzebałoby to wszystkie nasze nadzieje. Żądamy, ażeby delegacja niemiecka wyjechała z Genewy, jeżeli Polska otrzyma miejsce w Radzie.

Benesz o powodach zerwania obrad w Genewie.

Praga. Zerwanie obrad genewskich wywołało tu ogromne wrażenie. „Prager Presse" ogłasza oświadczenie Benesza, który stwierdza, iż w naradach ostatniego tygodnia zaznaczyło się przesilenie konstytucji Ligi Narodów.

Nie był to konflikt Niemiec z innemi państwami, ale raczej należy stwierdzić ujawnione różnice poglądów zdają się mieć szersze podłoże i na rozwiązanie ich trzeba będzie wiele spokoju i czasu.

Del. min. Benesz wyraził nadzieję, iż uda się uzgodnić wszystkie rozbieżności jak to wynika z deklaracji państw, które podpisały układy locarneńskie.

Ostatnie obrady genewskie.

Genewa. Szwajcarska agen. tel. donosi: W środę w południe odbyło się decydujące posiedzenie ogólnego zgromadzenia Ligi Narodów, na którem przedstawiciele poszczególnych państw wyrazili ubolewanie, iż nie udało się osiągnąć porozumienia i przyjąć już obecnie jak się zdawało Niemiec do Ligi Narodów.

Delegat Brazylji Millo Franco złożył oświadczenie, według którego postanowienie rządu brazylijskiego jest nieodwołalne i ostateczne. Veto swoje przeciw przyznaniu Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi Brazylja podtrzymywać będzie tak długo, dopóki kraje północnej i środkowej Ameryki nie otrzymają słuszniejszego i liczniejszego przedstawicielstwa w Radzie. Del. Brazylji dodał, iż Brazylja powitała z zadowoleniem prośbę Niemiec o przyjęcie do Ligi i uznaje wielkie dzieło pokojowe dokonane w Locarno, jednak nie może dopuścić do tego, by państwa nieeuropejskie zostały zawiedzione w swoich prawach.

Chamberlain jako sprawozdawca pierwszej komisji oświadczył, że wszyscy głęboko ubolewają z tego powodu, że przyjęcie Niemiec do Ligi musiało być odroczone do września.

Briand w imieniu Francji przyłączył się w wzruszających słowach do przemówienia brytyjskiego min. spr. zagr.. Oświadczył on, że z Niemcami udało się dojść do porozumienia dzięki duchowi poświęcenia ze strony Szwecji i Czechosłowacji, którym wyraził jak najgłębsze uznanie.

Powstały nowe trudności niepokonane, utrzymuje się atoli uzasadniona nadzieja, że również i te trudności usunięte zostaną do jesieni.

Do września trudności zostaną usunięte

Genewa. W dalszym ciągu obrad Zgromadzenia Ligi Nar. Briand odczytał następujące oświadczenie: Zgromadzenie wyraża ubolewanie z tego powodu, że trudności jakie się wyłoniły dotychczas, uniemożliwiły osiągnięcie celu, dla którego zaproszono Niem ów do Genewy.

Zgromadzenie wyraża życzenie, by przezwyciężono trudności do normalnej wrześniowej sesji zgromadzenia tak, aby w tym okresie czasu można było dokonać przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów.

Po Briandzie zabrał głos przewodniczący Rady Ligi Hr. Ischi podkreślając konieczność sreformowania Rady i stawia wniosek, by wybrać w tym celu specjalną komisję.

Następnie zjawiali się na trybunie różni przedstawiciele państw neutralnych i małych w celu dania wyrazu rozczarowaniom i żalom z powodu obecnego wyniku narad. Gorąco powitane zostało pojawienie się na trybunie przedstawiciela Szwecji - Undena, który podkreślił, że przyjęcie Niemiec do Ligi jest widomym znakiem postępu na drodze uniwersalizacji Ligi Narod.

W imieniu państw południowo — środkowo amerykańskich złożył oświadczenie delegat Paragwajski - Caballero, który zaznaczył, że delegaci południowej i środkowej Ameryki nie podzielają stanowiska Brazylji, jakkolwiek je rozumieją, gdyż południowa Ameryka ma prawo do szerszego przedstawicielstwa w Radzie.

Radca związkowy Notta jako delegat Szwajcarji wyrził ubolewanie z tego powodu, że Rada nie miała zaufania do zgromadzenia i nie zaapelowała do niego. Zgromadzenie byłoby zwarcie stanęło za Radą.

Gdyby obecne przesilenie miało zwiastować rozpadanie się Ligi Narodów to pogłoska o takiem rozpadaniu wywołałaby u wszystkich narodów uczucie bezgranicznego gniewu i bólu.

Przedstawiciele Holandji, Estonji i Chin wystąpili w zdecydowanych słowach z krytyką stanowiska Rady podkreślając, że nie można szukać winy w Zgromadzeniu za niepowodzenie.

Po przerwie zabrali głos delegat Danji Sahlego oraz przedstawiciel Rumunji Comnena, którzy w sposób dosadni scharakteryzowali stanowisko Małej Ententy.

Przyjęto wniosek Brianda, by propozycję pierwszej komisji w sprawie przyjęcia Niemiec odłożyć do września. Po przyjęciu tego wniosku przewodniczący Zgromadzenia zamknął posiedzenia krótkiem przemówieniem.

OGŁOSZENIE!

W środę, dnia 17 marca b. r. odbyło się o godz. drugiej po południu na sali Rady Miejskiej zebranie Komitetu Pierwszej Wystawy Prac Uczniów Rzemieślniczych na Pomorzu w Wąbrzeźnie.

Na temże zebraniu został wyłoniony **Komitet Likwidacyjny, który uprasza wszelkie ewentualne pretensje do Komitetu wystawy zgłaszać w terminie do trzeciego kwietnia włącznie na ręce ks. Profesora Żyndy w Wąbrzeźnie ul Wolności 35.**

KOMITET LIKWIDACYJNY

Wąbrzeźno, dnia 17 marca 1926 r.

List Kolowrota.

Szanowna Redakcjo!

Czy Szanowna Redakcja wierzy w wędrówkę dusz? ja tak! Dotychczas czułem w sobie naturę kaczki lub kaczora, bo już od urodzenia mam bezustanną ochotę do picia czegoś, tak samo jak kaczor bezustannie wodę chłepcze. A że mnie jako stworzeniowi rozumnemu i obdarzonemu sprytem nie wypada łykać podłą wodę, imałem się zawsze chłeptania trunków szlachetnych pochodzących z wytwórni z renomą i tylko w wypadkach przesilenia kieszeni zadawalniam się czystą monopolówką.

Lecz uważa Szanowna Redakcja, od czasu, kiedy nakazano w mieście naszem masowe wytruwanie szczurów, od tego czasu to ja czuję się w stanie odmiennym. Zachcianki kaczora nie opuściły mnie coprawda, dusza jego tkwi we mnie nadal, lecz obok tej duszy czuję we mnie jakąś inną i chciałbym się kryć ustawicznie w dziurach tak samo jak szczur wyrośnięty. Przytem czuję, że ogon mi zawsze zawadza co dowodzi, że jakiś ogoniaty znieboszczycony trucizną czworonóg wlazł we mnie i nie pomoże mi nic innego, jak tylko szybkie zażycie trucizny, lecz takiej, któraby nietylko żołądek przeczyściła jak większej ilości wąbrzeskim szczurom, lecz działała najradykalniej.

Wie Pan, ustawione w Rynku aparaty na benzynę chybiają swego celu. Aparaty podobne powinny służyć li tylko potrzebom miejscowej ludności i nie sikać benzyną, jeno olejem. Bo komu tego brak, temu na koszt komuny wywierci się dziurę w makówce, ustawi pod automatem, nastrzyknie się dozę oleju i już będzie wszystko inaczej w naszem mieście. Odpowiedni wniosek stawię na przyszłem posiedzeniu, tylko nie wiem czy przejdzie, bo nikt do braku oleju w głowie przyznać się z pewnością nie będzie chciał, a przymusowe nastrzykiwanie musiałoby wyruszyć z sejmu ustawodawczego, któremu znowu podobnego zgęszczonego płynu brak zupełnie.

Ja to już w niczem szczęścia nie mam. Czem ruszę, to ruszę za późno, a zamiary moje kończą się zwykle fiaskiem. Tak też jest z moim ożenkiem. Moja narzeczona z ulicy Podgórnej puściła mnie wczoraj kantem i oddaje swoje względy zdemobilizowanemu marynarzowi, a ja, to nawet przez szpary patrzeć nie mogę. Już miałem upatrzone w pewnem oknie wystawnem gotowe pierścionki ślubne i nawet już noc wyznaczyłem, w której je nabyć miałem, a teraz nic z tego. Mam jednakowoż nadzieję, że w ulicy Pomorskiej więcej szczęścia mieć będę, a tego także Szanownej Redakcji życzę.

Kołowrot

J. Wielmożnemu Panu

Drowi Józefowi Szczepańskiemu

Staroście powiatu Wąbrzeskiego

W uznaniu Jego przezacnego charakteru, wybitnej, a tak owocnej pracy, będącej podstawowym czynnikiem istnienia powiatu, redakcja „Głosu Wąbrzeskiego" ma zaszczyt złożyć jak najserdeczniejsze życzenia z okazji dnia Imienia:

Żyj nam dalej swobodnie, szczęśliwie;
Niech Ci Bóg gwiazdką zaranną błyska,
Tą gwiazdką promienną a szczodrobliwie,
Co się aż do tronu Boga wciska.

Żyj wśród nas tak dalej i dalej,
Bądź dla nas jakby gwiazdką na ziemi,
Która tak życie umila, ocali,
I daje szczęście i miłość pleni.

Żyj nam długo, czerstwo i zdrowo;
Twe zdrowie wspomaga opatrzność Boża
Ty nas budź do czynu, zagrzewaj na nowo
Jako wiosenna i ranna zorza!

* * *

Wszystkim Józefom, którzy uroczyście obchodzą dzień Swego Patrona w mieście naszem jak niemniej i w powiecie, winszuje spełnienia ich życzeń

Redakcja.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 19 marca 1926 r.

Kalendarzyk, piątek 19 marca Józefa Obl.
sobota 20 marca Joachima
niedziela 21 marca Benedykta
poniedziałek 22 marca Oktawjana

— **Zebranie Samodzielnych Rzemieślników** odbyło się w niedzielę, dnia 7 marca br. o godz. 2 po poł. Po zagajeniu posiedzenia przywitał przew. p. B. Szczuka delegata urzędu skarbowego p. Kołtuniaka. P. Kołtuniak wygłosił wykład na temat podatków, obciążających rzemiosło. Z wykładu tego wynika, że rzemieślnik pracujący sam (bez pracowników) zwolniony jest od wykupienia świadectwa przemysłowego na rok bieżący. Rzemieślnicy natomiast z jednym pracownikiem zwolnieni są na rok bieżący od płacenia podatku przemysłowego.

W sprawie 4 kategorji podatku handlowego postanowiono wysłać wniosek do Izby Skarbowej w Grudziądzu. W razie bezpośredniej łączności warsztatu z składem nie potrzeba wykupować świadectw handlowych.

Zebrani uchwalają wysłać protest w sprawie upośledzenia rzemieślników w komisjach dla podatku obrotowego.

Stosownie do rozporządzeń wyższych władz postanowiono na każdy egzamin czeladniczy zaprosić kierownika szkoły dokształcającej.

Przew. p. Szczuka referuje w sprawie udzielenia rzemiosłu pomorskiemu kredytu. Przewidziana jest zapomoga w wysokości 4.000 000 złotych.

Zebranie zakończył p. przewodniczący o godz. 4.30 po poł. hasłem „Cześć rzemiosłu!"

— **Z jarmarku.** Wiosenny wielki jarmark kramny, na bydło i konie, który odbył się w środę, dnia 17 bm. miał nieoczekiwany dość żywy przebieg. Na targowisku przy ulicy Mickiewicza spęd bydła i koni był znaczny, lecz ceny podawane sprzedającym zawiodły nadzieje chętnych pozbycia się swej trzody.

Na rynku miejskim natomiast był ruch przeciętny. Obok znanych tandeciarzy dobrzyńsko-rypińskich z chęcią dobrych zysków zawitała do nas wielka ilość zamiejscowych obuwników, którzy także zawiedli się w oczekiwaniach, ponieważ publiczność przybywszy z niemal pustemi sakiewkami, podawała ceny niższe od wartości towaru. Nasi jerozolimscy handlarze garderoby i łokciowizny musieli tym razem ceny wyśrubować znacznie. tak, że dużo ludzi z rozumem wolało poczynić zakupy w miejscowych handlach, gdzie nabyli towar dobry i tańszy.

Oprócz wyżej wspomnianych rozgościli się także nieproszeni doliniarze. Okradziono dużo nieostrożnych osób, a przeważnie niewiast, które jeszcze nie nauczyły się skupić uwagi na torebki zawierające ciężko zapracowane pieniądze. Do „ula" w budynku policyjnym dostało się też z tego powodu kilku osobników, lecz brak statystyki.

...e w dniu jarmarcznym rozmaitych trunków monopolowych wypito.

— Państwowe Gimnazjum Humanistyczne w Wąbrzeźnie. Dyrekcja Gimnazjum podaje do publicznej wiadomości Okólnik Kuratorjum L. dz. II. 3761|26 z dnia 11 marca br. w sprawie pokrywania wydatków rzeczowych w Państwowych szkołach średnich.

Na podstawie rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 2. III. b. r. Nr. II. 1972|26 Kuratorjum zawiadamia, że od dnia 1. II. b. r. zaszła zasadnicza zmiana w sposobie pokrywania wydatków rzeczowych Państw. szkół średnich. Z budżetu szkolnictwa średniego (Dział V) skreślone zostały kredyty, preliminowane na wydatki, przewidziane w § 5 (opał, światło, utrzymanie porządku) w § 6 (wydatki biurowe), w § 8 pozycja 4 (różne wydatki), w § 9 (drobny remont), w § 10 (urządzenie lokali szkolnych i pomoce naukowe).

Celem umożliwienia szkołom pokrycia wydatków w zakresie powyższych pozycyj wprowadza się na okres II-go półrocza roku szk. 1925|26 jednorazową taksę administracyjną w kwocie po 20.— zł. od każdego ucznia. Zwolnić od tej taksy można w razach istotnej niezamożności i to co **najwyżej** 25 proc. ogółu uczniów danej szkoły.

Taksę tę winni uczniowie uiścić najpóźniej do końca kwietnia b. r., w wyjątkowych zaś na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach w dwu równych ratach miesięcznych, najpóźniej jednak do końca maja br.

— Silniki spalinowe Sp. Akc. „Ursus" W dzisiejszym numerze naszej gazety znajduje się ponowne ogłoszenie Spółki Akcyjnej „Ursus" nader aktualne dla interesów miast i zakładów przemysłowych Pomorza. Zakłady mechaniczne „Ursus" budują bowiem od czasów przedwojennych silniki spalinowe systemu Diesela, oraz dwu i czterosuwne od 4 do 600 K. m. Wedle informacyj udzielonych nam przez kierownika Oddziału Poznańskiego Zakł. Ursus pracuje w b. Kongresówce i Małopolsce cały szereg silników różnych typów i mocy, wybudowanych przez firmę „Ursus", które fabryka zainteresowanym chętnie każdej chwili pokazuje w ruchu w okolicy Warszawy jak również w stanie fabrykacji w swych Zakładach w Warszawie ul. Skierniewicka 27|29. O powadze i zakroju firmy Ursus świadczy już dostatecznie pewien stały komplet składowy gotowych silników (obecnie 75 szt) celem spiesznej dostawy jak również szereg zamówionych silników Diesela i to głównie przez elektrownie. Z niemniejszem zainteresowaniem dowiadujemy się również, że Spółka Akc. „Ursus" stwarza w Czechowicach pod Warszawą pierwszą w Polsce w całem tego słowa znaczeniu fabrykę samochodów, która już w roku bież. będzie uruchomioną, wypełniając w ten sposób dotkliwą lukę w całokształcie rozbudowy przemysłu rodzimego.

Z szczerem zadowoleniem przeto dzielimy się z Szanownymi Czytelnikami Głosu Wąbrzeskiego powyższemi wiadomościami które zadają kłam widocznie tendencyjnie przez przedstawicieli przemysłu zagranicznego rozsiewanym wiadomościom, jakoby Polska silników systemu Diesela nie budowała.

Mamy przeto niepłonną nadzieję, że i miasto nasze w razie potrzeby zaopatrzy również swoją elektrownię w polskie silniki, stwierdzając chlubnym czynem, że Polska bez importu przemysłu niemieckiego, jego ekspozytur gdańskich i szwedzkich Atlasów etc. etc. absolutnie obyć się może i powinna, czego dało ostatnio dowód i miasto Odolanów, które jako pierwsze w Województwie Poznańskiem zamówiło silnik Diesela fabryki „Ursus".

W związku z powiedzianem należy nam również pamiętać, że mamy blisko 400-tysięcy bezrobotnych, że przez zbyteczny import załamał się nasz, tak wielkiemi ofiarami ustabilizowany złoty, że dziś w Genewie występują przeciwko nam w sposób wprost brutalny nasi wrogowie polityczni i ekonomiczni jak Rzesza Niemiecka i Szwecja, a więc właśnie te państwa, które swym importem zalewają Polskę.

To też życzymy z całego serca naszej rdzennie polskiej fabryce silników spalinowych Zakładom Mechanicznym „Ursus" Sp. akc. zasłużonego a pełnego powodzenia na rynku pomorskim.

— Radzyn. W sobotę, dnia 20. III. br. o godzinie 6-tej wieczorem w sali „strzelnicy" p. Niedzielskiego odbędzie się wygłoszenie odczytów Obrony Przeciwgazowej. Wygłoszenie nastąpi przez specjalnego prelegenta z Grudziądza. Wobec tego uprasza się obywateli miasta i okolicy o poparcie tak doniosłego celu i liczne przybycie na zebranie wyżej powiedziane.

— Za staraniem p. burmistrza Kirsteina będą się odbywały w Radzynie licytacje na drzewo z lasów nadleśnictwa Wronie, powiat Wąbrzeźno. Pierwsza licytacja odbędzie się dnia 1 kwietnia br.

— Na tut. Zakład Sióstr Służebniczek N. M. P. N. P. (Ochronkę) złożył ks. proboszcz Włoszczyński, powiat Lubawa 20 zł. Mimo, że już spory czas upłynął gdy stąd się wyprowadził, to jednakże pamięta o tej zbożnej instytucji.

— Grudziądz. (Nieszczęśliwy wypadek podczas jazdy na „gapę".) W niedzielę wydarzył się nieszczęśliwy wypadek tuż obok dworca kolejowego.

Jadący na „gapę" do Grudziądza Rowiński Stanisław robotnik (rolnik) bez stałego miejsca zamieszkania, aby uniknąć kontroli biletów na dworcu, chciał wyskoczyć z pociągu będącego w pełnym biegu.

Wyskakując upadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o wóz kolejowy raniąc się silnie. Zawezwany Dr. Sujkowki udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy lekarskiej.

— Chojnice. (Nowy radca Magistratu.) Na wczorajszem zebraniu Rady Miejskiej wybrany został radcą Magistratu naczelny sekretarz p. Ulandowski 15 głosami przeciwko 14, które padły na dyrektora banku pana Schlońskiego.

— (Egzamin mistrzowski) w zawodzie ślusarskim złożyli w Państw. Szkol. Budowy Maszyn w Grudziądzu z wynikiem dobrym pp. Antoni Terski i Franciszek Piechowski obaj z Chojnic.

— Tczew. (Zamach samobójczy.) Tutejszą policję zawiadomiono, iż nad brzegiem Wisły leży otruty człowiek. Po przybyciu na miejsce policji okazało się, iż pewien osobnik zamieszkały pod numerem 9 na Żuławach w celu samobójczym wypił większą ilość kwasu solnego. Wijąc się w bólach wyznał, iż ma kilkoro dzieci pozostających pod opieką angażowanej przez niego pielęgniarki, gdyż żona jego opuściła go przed kilku tygodniami. Po zastosowaniu środków ratunkowych udało się denata doprowadzić do życia.

— Warszawa. (Okropny los biednego sublokatora.) Jak przedstawia się los setek czy tysięcy biednych mieszkańców Warszawy, którzy z braku własnego kąta muszą korzystać z macoszego pomieszczenia u obcych w charakterze sublokatorów, o tem też oni sami jak i ogół bardzo dobrze wiedzą. Tragicznie odczuł to na swojej skórze 28 letni handlowiec Izrael Lewinsohn, zajmujący kątek w skromnem mieszkaniu p. Aronsohnnowej przy ulicy Miłej 34. Będąc od czterech miesięcy bez zajęcia nie miał środków na życie. To też i z należnością za komorne zalegał.

P. Aronsohnnowa również biedna nie widząc żadnych korzyści z sublokatora — wymówiła mu locum naznaczając ostateczny termin na dzień wczorajszy. Lewinsohn nie śmiał oponować gospodyni zebrał rano skromny dobytek w koszyk i wyszedł. Zmartwił się jednak ciężko swem położeniem. Tak iż w sieni tknięty paraliżem nóg i części mózgu, runął bezprzytomny na ziemię.

Lokatorzy widząc stan Lewinsohna wnieśli go do dorożki i odwieźli ofiarę nędzy do szpitala żydowskiego.

Nuna Arma. (5

Praktyczna gospodyni.

Naczynia kuchenne.

(Ciąg dalszy).

Najtańsze i najwięcej używane są naczynia emaljowane, ale musi się na nie bardzo uważać, gdyż emalja na gorącu odpada, a wtenczas są dla zdrowia szkodliwe.

Ażeby je utrzymać czysto, musi się często wygotowywać popiołem lub sodą a czasem i mydłem myć trzeba.

Scierki powinny być osobne do szkła i porcelany, a osobne, grubsze do naczynia.

Przy praniu tychże dobrze jest dodać w gotowaniu kawałek świecy łojowej, która ściągnie resztę brudu.

Srebro myje się dobrze w wodzie odcedzonej z kartofli, potem wytrzeć suchą ścierką, a następnie skórką irchową a będzie jak nowe.

Noży nie kłaść do wody, lecz myjąc ostrza, trzymać za trzonki, inaczej ostrza wyjdą z trzonków.

Rzeczy ze szkła, myją się bardzo dobrze łupinami z kartofli, a karafki najlepiej pogniecionemi łupinami z jaj.

Zapasy spiżarniane.

Oszczędna i praktyczna gospodyni stara się (o ile na to pozwalają jej dochody) zaopatrzyć swoją spiżarnię na miesiąc. Ma to swoje dobre strony, a mianowicie te, iż kupi lepszy towar i taniej i ma w domu pod ręką co jej potrzeba, a więc nie potrzebuje codziennie wychodzić za sprawunkami i czas ten zużytkuje na co innego.

Nawet mięso w zimie da się przechować i przez to łatwiej je podzielić gdy się ma większą ilość pod ręką, korzystniej brać droższe mięso, bez dokładki, bo jest o wiele podzielniejsze. Masło w kuchni używać trochę solone, bo jest tłuściejsze, a więc wydatniejsze i dłużej da się przechować, szczególnie dla takich gospodyń, które mieszkają daleko i na targach zawsze być nie mogą.

Wszelkie jarzyny o wiele są smaczniejsze, gdy się do nich doda kawałek masła, zamiast smalcu, gdy znów przeciwnie do mięsa tylko tluszcz wieprzowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozmaitości.

Wielka organizacja szpiegowska w Wilnie.

Z Wilna donoszą: Wykryto tu filję wielkiej organizacji szpiegowskiej, działającej na rzecz sowietów, której centrala znajduje się w Gdańsku. Aresztowano Wacława Zacharzewskiego, który zeznał, że był płatnym agentem-szpiegem i zbierał wiadomości o armji polskiej. Instrukcje otrzymywał od niejakiej Emmy Tracińskiej, zamieszkałej w Wilnie przy ul. Zawalnej 50. Głównem zadaniem jego było nawiązywanie kontaktu ze sferami wojskowemi, a zwłaszcza miał nawiązać stosunki z generałem Bałachowiczem, któremu miał się przedstawić jako członek powstańczej organizacji antybolszewickiej na Białorusi. Pensje otrzymywał w dolarach.

Materjał, wybrany przez niego, był wysyłany do Gdańska.

Aresztowano ponadto kilka innych osób, oraz Tracińską. Wszystkich odstawiono do więzienia w Łukiszkach.

RUCH WYDAWNICZY.

— Wielcy myśliciele i ich poglądy na życie. Tom I Epoka Grecka — Chrześcijaństwo tłumaczył: dr. Adam Zieleńczyk. Wydanie drugie, poprawione. Jest to najznakomitsze dzieło największego współczesnego filozofa niemieckiego Ppenika je s la hetny ideal zm, związany z najlepszemi tradycjami filozofji niemieckiej i nie mający nic wspólnego z szowinizmem niemieckiej filozofji urzędowej. Euckena nazywają filozofem religji, lecz jednocześnie jest on filozofem kultury, czynu myślowego i przemian wewnętrznych w dziejach ludzkości. Najszczytniej ujawnia się to w wydanem właśnie dziele pomnikowem p. t. „Wielcy myśliciele", którego celem jest — jak sam autor powiada w przedmowie do niniejszego wydania polskiego — „pokrzepić odwagę życiową". Kto dzieło to przeczyta i pozna trudności i dzieje zmagań bohaterów myśli z soba i pomiędzy sobą nabierze z pewnością przeżności i odwagi do twardej walki o treść życia i do spełnienia swego zadania dziejowego. Książka ta powołana jest do spełnienia swej wielkiej misji szczególnie w czasach dzisiejszych, kiedy rozterka wewnętrzna i zwątpienie coraz szersze ogarniają koła naszej inteligencji.

Całość składać się będzie z dwóch tomów. Obecnie wydany tom pierwszy objętości stron 408, mówi o typie i rozwoju ducha greckiego o Platonie i Arystotelesie, o systemtach mądrości życiowej w starożytności poklasycznej (Epikurejczycy i Stoicy), o spekulacji religijnej (Plotyn), dalej o charakterze ogólnym chrześcijaństwa, o poglądzie Jezusa na życie, o chrześcijanstwie przed Augustynem, o św. Augustynie o średniowieczu, o reformacji i późniejszym rozwoju chrześcijaństwa. **Cena zł. 8.**

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność wielki wiec.

W niedzielę, dnia 21. III. 26. po nabożeństwie odbędzie się na sali p. Kaczyńskiego wielki wiec inwalidów woj., na który przybędzie — poseł p. Bigoński i delegat z wydziału wykonawczego.

Uprasza się szan. Obywatelstwo jakoteż wszystkich inwalidów i wdowy o liczne wzięcie udziału.

Powiatowe koło zw. Inw. Woj. Rzplitej. w Wąbrzeźnie.

— Wąbrzeźno. Dnia 22 bm. o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Klimka odbędzie się lekcja śpiewu Lutni na którą wszystkich członków zaprasza Zarząd

— Wąbrzeźno. Baczność Sokoli! Zebranie miesieczne Tow. Sokół odbędzie się w piątek dnia 19 marca o godz. 8-mej wiecz. w lokalu drh. Szymańskiego (Hotel pod Białym Orłem) Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza członków jak i sympatyków sokoła o jak najliczniejszy udział.

„Czołem" Zarząd.

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 17. III. 1926 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	20.75 — 21.75
2. Pszenica	37.00 — 39.00
3. Ospa żytnia	14.25 — 15.20
4. Owies nowy	22.00 — 23.00
5. Jęczmień brow.	21.00 — 23.00
6. Mąka żytnia 70%	32.50 — 33.50
7. Mąka pszenna 65%	58.00 — 61.00
8. Siano luźne	6.60 — 7.40
9. „ pras	8.75 — 10.00
10. Ziemniaki fabr.	2.30 — 00.00
11. Słoma żyt luź.	1.70 — 1.90
12. „ „ pras	2.30 —
13. Jęczmień	19.00 — 20.00
14. Ospa pszenna	—

Usposobienie spokojne.

Poznański targ na bydło

Dnia 17. III. 1926 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej bubaji,, 342 wołów 85 krów i jałówek 391 kóz — jagniąt — cieląt 542, owiec 392, świń 1366

Płacono za 100 kg żywej wagi:

bydło rogate	I kl.	— 100 „
„	II kl.	— 94 „
„	III kl.	78 — 80 „
cielęta	I kl.	100 — 104 „
„	II kl.	90 — 94 „
„	III kl.	80 — 84 „
świnie	120—510 kg.	— 164 „
„	100—120 kg.	158 — 160 „
„	80—100 kg.	— 154 „

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego" w Wąbrzeźnie
Redaktor odpowiedzialny: L. Stachiewicz w Wąbrzeźnie

Rozmaitości.

Czytelnicy, uważajcie jak kto się śmieje!

W śmiechu człowiek odsłania tajniki swego charakteru. — Śmiej się, a powiem ci, jakim jesteś.

Pewne znane czasopismo dla badań psychologicznych wspomina stare pismo z roku 1662, w którem jest wzmianka o poznawaniu charakteru człowieka po jego śmiechu.

I tak:

1. Ludzie, w których śmiechu dźwięczy głoska „a“ są otwarci, uczciwi, lubią żywość, wesołość i ruch, ale też bardzo często ulegają zmianie humoru.

2. Ci, w których dźwięczy „e“ są sceptyczni, melancholijni, umiarkowani i zawsze zadowoleni.

3. U kogo dźwięczy „i“ ten jest naiwny, łatwowierny i nie ma nigdy ukrytych zamiarów.

4. U kogo zaś w śmiechu dźwięczy „o“ ten jest wspaniałomyślny, uprzejmny i stanowczy w swych wystąpieniach i poczynaniach.

Tych zaś, u których śmiech dźwięczy na „u“ należy się wystrzegać, gdyż są to ludzie podli, fałszywi, skąpcy i oszuści jednem słowem niebezpieczni.

Są to reguły, które można wypróbować na najbliższem otoczeniu, nie można jednak zapominać, że niema reguły bez wyjątku.

Tragedja w zakładzie dla obłąkanych.

Samobójstwo warszawskiego urzędnika bankowego jego żony lekarza dentysty.

Kraków. Dnia 27 bm. w godzinach porannych zarząd zakładu kobierzyńskiego zawiadomił ekspozyturę urzędu śledczego w Krakowie, że w zakładzie znajdują się zwłoki mężczyzny i kobiety, którzy, jak się zdaje, popełnili samobójstwo. Wysłany niezwłocznie na miejsce wypadku organ ekspozytury ustalił, iż mężczyzną tym jest dr. Michał Feldblum, liczący lat 50. urzędnik bankowy, mieszkający stale w Warszawie. Kobieta zaś jest jego żona Helena, licząca lat około 50 lekarka-dentystka w Warszawie, która od dwóch lat cierpiała na chorobę nerwową, a od sierpnia ub. roku pozostawała w leczeniu w zakładzie kobierzyńskim.

W tym celu wraz z żoną zażył jakiegoś białego płynu z dwóch flaszeczek. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Charakterystycznem jest, że dr. Feldblum bezpośrednio przed tragicznym wypadkiem zapłacił koszta leczenia i utrzymania żony w zakładzie z góry za miesiąc marzec.

Po krótkich, ale ciężkich cierpieniach zasnęła dzisiaj w Bogu o godz. 1[25] w nocy, zaopatrzona Sakramentami Św. moja najdroższa, ukochana żona, nasza najmilsza córka, siostra, synowa i szwagierka ś. p.

Jadwiga Piskorska

z domu Sosnowska

w 26 roku życia.

Działdowo, dnia 17 marca 1926 r.

W imieniu rodziny pogrążonej w głębokim smutku

Feliks Piskorski.

Eksportacja zwłok do katolickiego kościoła parafjalnego w Działdowie odbędzie się w piątek, dnia 19 marca br. o godz. 5 po poł., żałobna msza św. w sobotę o godz. 9-tej, następnie wyprowadzenie zwłok na cmentarz.
